

Warszawski

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Stroskany Mąż wraz z rodzeństwem po ś. p. Tekli z Kraiewskich Sczygielskiej, zapraszają na exportację ciała z domu Nr 1085 przy ulicy Twardej na Smetarz powązkowski dziś o godzinie 3 z południa; i na żałobne Nabożeństwo jutro o godzinie 10tej zrana do Kościoła Archikatedralnego Warsz. S. Jana.

Za 100 zł: w Listach Zastawnych żądają zło: 87 gr: 7 i pół, daią zł: 86 gr: 22 i pół. — Za Dukatą nowego, żądają zło. 20 gr. 4. Za Asygnaty Ross: 100 Rubli, daią zło. 177 gro: 22 i pół.

Niżej podpisany ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność, iż znacznie zniżył cenę *Zębów sztucznych*. Śmie poczębać że trwałość jego dzieł, iakoż sposób ich umocnienia tyle jest znany, iż nawet bez dalszej może się obyć pochwali. Czyni się tu ta tylko wzmianka, iż osoby któreby potrzebowały nowych zębów, mogą i teraz dostać za cenę bardzo mierną. — *Matczysz Lewestanem* Dentysta Jego Król: Mości Króla Duńskiego, i Członek różnych Towarzystw uczonych.

Od tygodnia ciągnął odwilż.

ROZMAITOŚCI.

Z zejściem *Bolesława Wielkiego* z tego świata, (mówi *Marcin Gallus* pierwszy dzieiopis Polski) wiek złoty zamienił się w ołowiany; Polska Królowa niegdyś złotem skinięca się, drogiemi kamieniami uwieczniona, cisaadła na popiele szatą wdową obwiniona.

Dźwięk lutni w szlochanie, oklaski w smutek, wesołość we wzdychanie zamienione. Przez cały rok nikt w Polsce biesiady niesprawił; nikt ze Szlachty mężczyzna ani białogłowa strojnej szaty nie przywdział; żadnych okrzyków, ani dźwięku lutni w gospodce, ani piosneczek dźwięcznych i wesołych na ulicach nie było słyhać. Wszyscy przez rok tak się zachowywali, ale płacz po *Bolesławie* mężów szlachetnych i kobiet nieskończył się, aż z ich życiem! ze zgonem *Bolesława* pokój, wesele, obfitość, oczywiście z Polski ustąpiły. — W uczonych i ważnych notach tłumacza powieści *Wzrzenie Jana Kazimierza we Francji*, w tomie 2gim znajduią się następujące szczegóły o stanie duchowym *Jana Kazimierza*. «Roku 1643 d. 31 *Maia* Królewicz *Kazimierz* pożegnawszy się z Królem bratem, wyjechał do *Włoch* i w *Rzym*ier. 1644 wstąpił do *Jezuitorów*. *Władysław IV* dowiedziawszy się o tem gdy był w *Wilnie*, oświadczył swoje niechęć *Jezuitorom* tamtejszym; ci zaś tłumaczyli się Królowi, że *Jezuici* Polscy żadnego niemieli udziału w namowieniu Królewicza do ich zakonu. Roku 1644 d. 24 *Lipca* przybył do Polski przysłany do Króla od Królewicza *Gołkowski* z oświadczeniem, że Królewicz *Jan Kazimierz* chce do śmierci zostawać w zakonnie i z prośbą, aby jego starostwa były rozdane. Król więc odał starostwo *Sokołskie* *Denhoffowi* *Woiewodzie* *Sieradz*

kiemu, a Preńskie, *Butlerowi* Słudze Królewicza, z warunkiem, aby pewne summy innym sługom Królewicza płacił. W tymże roku d. 29 Listop. przyjechał do *Warszawy z Rzymu* umysłny z prośbą do Króla od Królewicza, aby mu wolno było wystąpić z zakonu w purpurze Kardynalskiej bez ślubów Kapłańskich. Niełaki Opat *Ursus* zapewnił u Papieża czerwony kapeluszy dla *Jana Kazimierza* z zastrzeżeniem możliwości ożenienia się i ustąpienia purpury *Ursusowi*; a ponieważ *Ojciec S.* żądał wiedzieć wtem wyraźną wolę Króla Polskiego, dla tego więc wysłał do *Warszawy* umysłnego. *Władysław IV* naganiwszy postępek *Ursusa*, a bratu swemu dawszy radę aby powołał działak, postąpił podziękowanie *Ojcu S.* że tak płochemu jak *Ursus* człowiekowi nieufak. Roku 1645 znowu *Jan Kazimierz* wysłał z *Rzymu X. Stefanowicza* Penitencjonariusza do *Warszawy*, oznajmiając Królowi iż postanowił odmienić stan zakonny na godność Kardynalską i prosząc go o pozwolenie i zasiłek pieniężny. Z nieukontentowaniem przyjął *Władysław* to poselstwo brata, a mianowicie nżalał się na jego niestałość. Tym czasem *Jan Kazimierz* za powrotem *X. Stefanowicza* do *Rzymu* wdział purpurę Kardynalską nie wyswięciwszy się na Kapłaństwo. Nakoniec r. 1647 wrócił z *Rzymu* do *Warszawy* Królewicz Polski jako Kardynał. W tymże roku umarł syn *Władysława IV*, co było powodem *Janowi Kazimierzowi*, do złożenia purpury Kardynalskiej. *Jan Kazimierz* chciał odesłać Papieżowi insygnja godności Kardynalskiej, a lubo Król odwołał go od tego postępku, jednak on niepoisł purpury i nawet jako świecki chodził przy szpadzie. Rok następny był rokiem śmierci *Władysława IV* a wstąpieniem na tron *Jana Kazimierza V.*

W piśmie periodycznem *Bulletin des sciences Militaires* z miesiąca Kwietnia i Maja r.b. znajduje się obszerny rozbiór dzieła z języka Rosyjskiego na Polski tłómaczonego przez Kapitana *Kosińskiego* pod tytułem: *Zasady Nauki Artyllerji*; rozbiór ten mieści w sobie dokładną wiadomość o armatach wszelkiego rodzaju Polskich i Rosyjskich, o lawetach, o nabijaniu, strzelaniu, zgoda tem wszystkiemu, co naszę Artyllerję od Artyllerji innych narodów różni.

W liczbie 1763 obłąkanych znajdujących się w r.p. w szpitalach publicznych w *Paryżu*, było ludzi zatrudniających się naukami, sztukami pięknymi i t. p. 236, Wojskowych 70, Kupców i negocjantów 76, Rzemieśników trudniących się drzewem iako to: Stolarzy, Sztełmachów 97, Rzemieśników pracujących około żelaza 49, około złota i srebra 27, około innych metalów 23; tkaczy 4, mularzy i innych pracujących około budowy 86, Skórników i Garbarzy 26, Farbierów 28, Przekupniów napoiów i iedzenia 120, robiących i przedających odzienie, papier tudzież artykuły zbytkowe 388, Rolników 118, Tragarzy 198, Służących 88, nietrudniących się żadnem rzemiosłem 165. Na 764 obłąkanych znajdujących się w jednej części szpitalów było w r.p. 32 młających od 10 do 20 lat, 133; od 20 do 30 lat, 169; od 30 do 40 lat, 163; od 40 do 50 lat, 130; od 50 do 50 lat, 88; od 60 do 70 lat, 49; nakoniec młających przeszło lat 70; ztego wypada że ludzie w *Paryżu* najwięcej waryniują od 30 do 40 lat. — W ogrodzie botanicznym Towarzystwa Aptekarzy Londyńskich znajduje się teraz 200 odmian pszenicy, prócz tego wielkie mnóstwo gatunków ięczmienia owsa i innych rodzajów zbóż. Nasion w znacznej obfitości do tego zbioru nabyło towarzystwo, od pewnego Szlachcica

Hiszpańskiego, który sam ie zgromadził ze wszystkich części świata i wszystkich krajów. Uprawa tych zbóż dobrze się udaie w ogrodzie botanicznym towarzystwa, które z łatwością udziela nasion, ale tylko mieszkańcom *Wielkiej Brytanji*, chcącym ie zasiewać na ziemi krajowej. — Poseł Cesarza *Brazylskiego* w Londynie udzielił towarzystwu Lekarsko-botanicznemu Londyńskiemu próby Herbaty uprawianej w *Rio-Janeiro* w ogrodach Cesarzkich, członkowie towarzystwa przyznali że smak i zapach tej Brazylskiej herbaty nieustępuje najlepszej Chińskiej. — W *Wielkiej Brytanji* wyprzedaje się rocznie około 600,000 Kalendarzy i Almanachów; najbardziej wzięty jest Almanach *Franciszka Moore*. Ten rodzaj książek przynosi corocznie skarbowi 1,600,000 złr. dochodu z cła.

Myśli. — Najpowolniejszy w obietnicy, iest pospolicie najrzetelniejszy więj dotrzymaniu. — Najwyższa to radość, gdy kto iest kontent z siebie samego. — Cierpliwość iest gorzką, ale z niej owoce słodkie. — Dwie popełnia zbrodnie, kto przysięga wykonać rzecz zbrodniczą. — Pokój duszy zależy na pogardzie tego wszystkiego, co może go mieszać. — Najpiersza nagroda sprawiedliwości, iest widok iej pełnienia. — Dawni polityczni Pisarze najwięcej mówili o obyczajach i cnocie; dzisiejsi mówią tylko o handlu i pieniądzech.

Wyątek z powinszowania przesłanego wczoraj w okłade Jmienia, Marcina zacnego Urzędnika.

Wielbią Marcina, z poświęcenia pracy,
I prawdę mówią, bo to każdy przysna
Że gdyby wszyscy iak On byli tacy,
Na Urzędnikach stałaby Ojczyzna.

Zosia i Czyżyk.

— O Boże! Boże! kiedyś wyrosnę?
Jak ta niewola niemiła! —
Zosia trzynastą żyjącą wiosnę

Tak sama sobie mówiła.

— Prawdziwie! ledwo serec nie pęknie od żalu,
Ciągłe, do ksiąg, do robot, przynagla mię matka;
Ledwo się w rok trzy razy wytańczę na balu;
A tu sama po sali kręć się iak warjotka.

Ach! iaki nie wesoły walo bez kawaler! —
Westchnęła Zosia głęboko,

Otarła łezkę, w górę spoziera,

I cóż uderza iej oko?

Luby iej Czyżyk, wdrócianiem więzieniu,

Myślić pewno o galku,

Z noskiem zwieszonym, w milczeniu,

Siedział smutny na pręciu.

— Ach! i ptaszynie wolność iest drogą!

Wnet, rzekła Zosia, klątkę otworzę!

Skrzypnęły drzewiczki — Lećcie niebogo! —

I pyrcznaj czyżyk, i już na dworze.

Zwiała się, leci, na bliskim dachu

Radośnie nógę usiada:

— Szczęśliwyś teraz! o iakżem rada!

Wzruszona Zosia powiada. —

Ale zadrżała od strachu,

Gdy do ptaszyny skradł się kot bury.

Próżno nań Zosia macha, wykrzyka:

Przed iej oczyma czyżyka

Srogie rozdarły pazury.

— O! nieszczęsna! ta skarżyć śmiem na władzę matki,

Mówiła biedna Zosia, zlewając się łzami,

Smutna to widzę łaska tych wypuszczać z klatki,

Co ieszcze nie umięją władać sobą sami.

(Z *Poezji Józ. Massalskiego*.)

S Z A R A D A.

3cie z Istem iest miejsce gdzie przed wielą laty

Wszystkie zwykłe mieszkaly.

2gie wraz z 3ciem wymówisz struchlały

Gdy kto iest, tonąc, walcząc, bliski życia straty.

(Zesłał Szarada *Warna*.)


DONIESIENIA.

Podpisany złożywszy w roku 1816 u Patrona Drosta, rozmaite tak prawne iako też legitymacyjne papiery wraz z oryginalnym Dyplomatem Szlachectwa teraz mu bardzo potrzebnym, nie może się od lat kilku dowiedzieć kto po śmierci tegoż Archiwum u niego znajdujące się objął. Uprasza przeto każdego kto by o takowym wiedział lub ie u siebie posiadał by raczył zawiadomić podpisanego przy uli-

cy Długiej Nr 572 wprost Arsenału, na 2 piętrze a prócz największej wdzięczności wszelkie kosztą z tego powodu wynikłe zwrócone sobie mieć będzie.

W Rzeplawicki

Przybyły Furman z Wilna który ma koni 12, i powraca na powrót; życzący przeto iechać w tamte strony, raczy się zgłosić na Tłomackie do domu Kamińskiego, który powyższe wiadomość od stojącego tam furmana Kidzińskiego.

 Dywan wielki na cały Pokój w najgustowniejszym deseni bardzo mało używany Paryżki i takichże dwa Dywaników małych, oraz Dywan średniej wielkości więcej używany, są do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w domu Frenkla Nr 602 przy ulicy Białeńskiej u Szewcarea.

Przy ulicy Sto Jańskiej pod Nr 19, pół Kamienicy o czterech oknach od frontu Literą B. oznaczone drugie i trzecie piętro z wolnej ręki za gotową pieniądze do sprzedania, mający chęć nabycia udać się raczy do domu przy ulicy Krzywekoło Nr 181 na trzecie piętro, gdzie o szacunku dowiedzieć się może.

Dom drewniany z Oficyną, Stajnią, Wozownią, obszernem podwórziem, w dobrym stanie będącemi, Ogrodem warzywnym iest z wolnej ręki do sprzedania. Jest także teraz do wydzierżawienia, osobny Ogród warzywny i fruktowy dla Ogródnika. Informację o miejscu i cenie powyższe można na rogu ulicy Przejazd przy Tłomackiem, w Handlu Winu u Pana Marjańskiego Kupea pod Nr 643.

Do handlu J. L. Wemmera przy ulicy Kraków: Przedm: nadszedł transport najnowszych deseni tak do krzyżowej roboty iako też do haftu białego i cerowania na tiutu, oraz kordonku w ciepie zwanego Jrys i jedno kolorowych, Peli we wszelkich kolorach, Filoseli do haftu, Jedwabiu, Wstążeczek i Szneli do haftu, Jgieł Angielskich do kanwy i do szycia, Sztydek w najlepszym gatunku, Nici Saskich wszelkich innych do pięknych zatrudnień Damskich należących artykułów; przylem wybór różnych najnowszych stalowych i szmelcowanych czarnych Pasów, Bransoletek, Kolie, Łańcuszków i innych tym podobnych najgustowniejszych towarów, również Trzewików Prunbowych jedwabnych, zsałjanu Bagdadkiego, sakowych, oraz Bucików z futrem z fabryki Sikorskiego w Krakowie, które to artykuły za pomierną cenę sprzedawane będą.

Jest Ogród fruktowy, warzywny z inspektami i

winogronami, z pomieszkaniem dogodnem, z Piwnicami, z wolnym opatem, do wydzierżawienia od Nowego Roku 1829. Dowiedzieć się można o dalszych kondycjach w Handlu Mentzla i Mioduszewskiego przy ulicy Długiej pod Nr 488.

Podaje się do wiadomości publicznej, iż są Dobra do sprzedania z wolnej ręki, położone w Woiewództwie i Powiecie Sandomierskim, w Głębie pierwszej klasy, obejmujące wysiewu Pszenicy z okładem kor: 200, Żyta z okładem kor: 100, Jarzyny w proporcji, mających Lasu, w większej części Dębowy, mor: 637, zdolnego na materiał Gdański, a nawet Maszty: odległe od Wisły mila iedną, na Trakcie głównym Lubelskim, mające 3 Folwarki, Młyn, Kościół Parafjalny, Łąk na potrzebę gruntu, Pastwiska na Owce najlepsze, zabudowania Ekonomiczne w dobrym stanie. Obszerniejszą wiadomość, i dogodność wypłaty, powyższe można w Warszawie u W. Michała Torosiewicza Mecenasa, w Radomiu u W. Piasieckiego Pat: na przy Trybunale, w Krakowim w Jędrzejowie u W. Klemkiewicza Pisa: Sądu Pokoim.

Pod. p. Raczkowskim Franciszku Majorze Wojsk Polskich, pozostałe Skrzypce, Altówka, Basella, Nity muzyczne, Olejne malowania celniejszych Mistrzów, głowa z marmuru Kararyjskiego Scypiona afrykańsk: roboty Kanowy, Ogier z prawdziwej rasy Arabskiej z matriką stada JW. Rzewuskiego Wacława, Kocz, Zwierciadła, Szafy z mahoniem do biblioteki, Książki, Stolik mahoniowy rozkładany do kwartetów muzycznych, Porcellana, Szkło gładkie Angielskie i brylantowane, Zegary, Szpilka brylantowa do ubioru, Toalety i inne różne sprzęty domowe; dnia 1 Grudnia r. b. sprzedane będą naprzeciw Koszar Sapiehy przy ulicy Zakroczymskiej w domu Nr 1861 na pierwszym piętrze od tyłu od godziny 10 zrana codziennie aż do wyprzedania. O prazy, Skrzypce, Ogiera, Kocz i Głowę wyżej opisanych widzieć można każdego czasu pod Nr 1809 ulica Owcza naprzeciw Szpitala Sgo Duchy w warownym domu właściciela.

Suka z gatunku Wyżłów z Angielskim; mieszańca, biała, gładka, chuda, wzrostu miernego, uszy kasztanowate, i na grzbiecie przy ogonie który jest dość długi iatką kasztanową mająca, zaś w pachwinie przy tylnej podze plamę bez sierści, zabłąkała się dnia 26 Października r. h. kto takową znajdzie do domu pod Nr 902. w Warszawie odprowdzi, otrzyma nagrody złp: 18.